

**Zdzisław J. Kapera, Robert Feather**  
*Doyen of the Dead Sea Scrolls.*  
*An in depth biography of Józef Tadeusz Milik (1922-2006)*

Qumranica Mogilanensia 17, Kraków - Mogilany 2011, ss. 240.

DOI: 10.34839/wpt.2012.20.2.202-205

Tadeusz Milik urodził się na Podlasiu w 1922 r. Od dziecka fascynowała go nauka. Chętnie sięgał po książki gromadzone przez ojca. Po maturze, którą zdał w Siedlcach, wstąpił do seminarium duchownego w Płocku. Jego formację przerwał wybuch wojny. Dokończył ją w seminarium warszawskim. W roku 1946 przyjął święcenia kapłańskie. W tym czasie rozpoczął już studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Już wtedy dały się zauważyć jego niezwykle zdolności językowe. Niedługo potem wyjechał do Rzymu, by podjąć studia orientalistyczne na Papieskim Uniwersytecie Biblijnym (Biblicum). Już przy pierwszym spotkaniu z tamtejszym hebraistą, podczas zwykłego obiadu, Milik wykazał się tak doskonałą znajomością hebrajskiego, że zdumiony profesor zwolnił go z obowiązkowego egzaminu wstępnego. Po kilku zaledwie miesiącach spędzonych we Włoszech publikował artykuły we włoskiej prasie naukowej. Znakomicie władał rosyjskim, angielskim, francuskim, włoskim i niemieckim. Gama języków, które poznał w ramach *curriculum* studiów jest niezwykle: łacina, greka, hebrajski, aramejski, syryjski, staro-cerkiewno-słowiański, gruziński, arabski, ugarycki, akadyjski, sumeryjski, egipski, fenicki i hetycki. Gdy tylko świat obiegała pogłoska o odkryciach qumrańskich, Milik – nie zabierając nawet wszystkich rzeczy z Rzymu – przerwał karierę biblisty i wsiadł na statek do Ziemi Świętej. Zdążył jeszcze obronić z wynikiem *summa cum laude* pracę licencjacką na Biblicum. Pisał ją o *Księdze Reguły* z Qumran, do której miał dostęp jedynie z fotografii w czasopiśmie! Jego geniusz dotarł do Ziemi Świętej przed nim, gdyż pewnego razu zwiedzając muzeum w Mediolanie, bezbłędnie określił pochodzenie dzbanów, które dotychczas pozostawało zagadkowe. Opublikował na ten temat artykuł, który przysporzył mu sławy. Milik zamieszkał we Francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie i natychmiast został zaliczony do pierwszej ekipy, która przeprowadzała wykopaliska w Qumran i była odpowiedzialna za odszyfrowanie tekstów zwojów oraz ich publikację. Z tej grupy badaczy to właśnie on odczytał najwięcej tekstów qumrańskich. W dowód uznania przydzielono mu opracowanie słynnego Zwoju Miedzianego, który mówić miał o ukrytych skarbach esseńczyków i wokół którego narosły dziesiątki legend. Po Jerozolimie krążyła anegdota o tym, że pewnego razu Milik przyłączył się do grupy turystów zwiedzających muzeum w Bet Szearim i ku zdumieniu wszystkich nieustannie poprawiał błędy przewodnika w odczytywaniu inskrypcji na artefaktach. Po wybuchu wojny sześciu

wej nie mógł pracować w Jerozolimie. Badania kontynuował w Rzymie i Paryżu. Przez naukowców określany był jako: „patriarcha i prekursor badań nad manuskryptami”, „najszybszy człowiek w odczytywaniu zwojów” oraz „uczony uczonych”. Zmarł w Paryżu 6 stycznia 2006 r.

Pięć lat po śmierci genialnego polskiego naukowca nakładem The Enigma Press ukazała się praca autorstwa dwóch badaczy, Z. Kapery i R. Feathera, zatytułowana: *Doyen of the Dead Sea Scrolls. An in depth biography of Józef Tadeusz Milik (1922-2006)* (Kraków – Mogilany 2011, ss. 240). Powyżej streszczona biografia badacza odtworzona została właśnie na podstawie tej publikacji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak wybitna postać, jaką był Józef Tadeusz Milik, powinna zostać przedstawiona w osobnym, dużym opracowaniu. Jest ono swoistym długiem wdzięczności nie tylko wobec zmarłego uczonego, ale także wobec polskiej qumranologii, paleografii i epigrafiki. Książka składa się z dwóch zasadniczych części. Autorem pierwszej, zatytułowanej: *Józef Tadeusz Milik Doyen of the Dead Sea Scrolls* jest Z. Kapera, autorem drugiej – noszącej tytuł: *Conversations with Monsieur Józef Milik* jest R. Feather. W części pierwszej przedstawiono wczesne lata dzieciństwa i studiów Milika, jego drogę ku kapłaństwu, studia na rzymskim Biblicum, działalność we Francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie, prace w Qumran i Nabatei, czas spędzony w Bejrucie, a następnie lata rzymskie i paryskie wielkiego badacza. Osobna część poświęcona została atakom na osobę Milika, jakie pojawiły się w akademickim świecie, a także otrzymanym przez niego nagrodom i honorom. Część druga to swoiste sprawozdanie autora (Feathera) z niezwykle interesujących rozmów, jakie przeprowadził z samym bohaterem książki, a także z jego towarzyszką życia Jolantą Załuską. Już sam ten fakt godny jest podkreślenia: obydwaj autorzy znali osobiście Milika, a po jego śmierci zbierali materiał biograficzny u źródeł – w instytucjach, z którymi Milik był związany, a także u Jolanty Załuskiej, dziś podeszłej już w latach kobiecy, która okazała się bezcennym źródłem wiedzy o bohaterze biografii. Co więcej, Z. Kapera poznał Załuską już w r. 1962 na wykładach prof. Kalinowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Książkę czyta się jednym tchem. Jest to fantastyczna podróż po przedwojennej Polsce, Bliskim Wschodzie, Rzymie i Paryżu, ale jednocześnie po najlepszych na świecie ośrodkach akademickich związanych z badaniem zwojów qumrańskich. Jest to podróż zachwycająca, niekiedy zaskakująca, pełna niespodzianek, ale także momentów trudnych i bolesnych, jak choćby odejście Milika od kapłaństwa czy zarzuty stawiane mu przez znakomitych badaczy, których nazwiska na zawsze wpisały się w qumranologię światową. Jest to podróż niekiedy pełna sielanki, innym razem obfitująca w elementy dramatyczne. I – o ile mi wiadomo – jedyna do dziś tak obszerna monografia poświęcona polskiemu geniuszowi (należałoby podjąć starania, by ukazała się ona także w języku polskim).

Jak stwierdza się w przedmowie (*Foreword*), każdy z autorów jest odpowiedzialny za swoją część pracy. I sądzę, że odpowiedzialność ta jest dobrze rozumiana, gdyż obydwaj autorzy – a jest to trudne przy osobistej znajomości z bohaterem książki – starają się o obiektywizm. Obiektywizm ten domaga się niekiedy przytaczania niewłaściwych postaw innych uczonych, np. objawów zazdrości z ich strony, lub demaskowania niedbałości, gdyż i takie przecież w akademickim świecie się zdarzają. J. Kapera np. ujawnia, iż J. Fitzmyer pomija nazwisko Milika w swej pracy *A Guide to the Dead Sea Scrolls and Related Literature* (s. 20); pisze o tym, iż w kwestii apokryficznej 1 Księgi Henocha nawet polski kolega śp. prof. Rubinkiewicz był przeciw Milikowi (s. 81); opowiada o opozycji zgotowanej przez Gezę Vermesa (ss. 87-88) i Johna Marco Allegro (ss. 88 i inne), a także o atakach personalnych na Milika, ferowanych przez Johna Strugnella czy Hershela Shanksa (ss. 92-103). Cieszy fakt nagłośnienia przez Z. Kapere w publikacji wydanej po angielsku (a więc bardziej dostępnej dla Zachodu) tzw. Rezolucji Mogilańskiej, pod którą podpisali się badacze stający w obronie postawy schorowanego już wtedy Milika.

Rzetelność J. Kapery jest na tyle duża, że prywatnie zasłyszane anegdoty włącza jedynie do przypisów, nie zaś do tekstu głównego (pierwsza dotyczy rzekomego zniknięcia Milika z Rzymu, gdy tymczasem badacz zamknął się w pokoju na kilka dni, by pracować naukowo; druga jest świadectwem obalającym mit rzekomego alkoholizmu Milika; s. 66).

Ciekawość (może zbyt duża) wielu czytelników chętnie powędrowałaby zapewne w najbardziej prywatne obszary życia bohatera, by poszukiwać odpowiedzi na pytania: Dlaczego Milik porzucił stan kapłański? Dlaczego postanowił na stałe związać się z Jolantą Załuską? Dlaczego tak późno zaczął starać się o uregulowanie swojego statusu wobec Kościoła w Watykanie? I pytania jeszcze bardziej intymne: Jak wyglądała jego wiara? Czy uczestniczył w życiu liturgicznym Kościoła? Lektura biografii pozwala częściowo przynajmniej na te pytania odpowiedzieć (zob. np. ss. 73-74), natomiast brak szczegółowych informacji na te tematy usprawiedliwić można faktem, że mamy przecież do czynienia z biografią naukową, nie zaś z literaturą typu *Bylem księdzem*. Co ciekawe jednak, w drugiej części książki wzmiankowani są także inni badacze związani z Qumran, których losy potoczyły się podobnie jak los Milika (metodystyczny był ksiądz John Allegro, ex-zakonnica Karen Armstrong, wspomniany Geza Vermes, również był ksiądz, czy John Dominic Crossan, który zrezygnował z kapłaństwa w 1968 r.).

Jedną z wielkich zagadek pozostaje dla czytelnika biografii Milika jego przekonanie, iż odkrył szkielet Jana Chrzciciela! (sic!) Z jednej strony kwestia wydaje się tak kuriozalna, że aż niewiarygodna, z drugiej zaś sam Milik jako naukowiec wydaje się chłodnym umysłem analizować fakty i nie wyciągać pochopnych wniosków. Feather przytacza dosłownie rozmowę z Milikiem na ten temat (ss. 159-160), a następnie ją analizuje (ss. 160-163). Gdyby przypusz-

czenia Milika okazały się prawdziwe, mielibyśmy do czynienia z absolutnie nie mającym precedensu odkryciem archeologii biblijnej. A może właśnie odrzucenie postawionej przez badacza hipotezy, iż odnalazł szczątki Chrzciciela sprawiło, że zdystansował się do świata nauki i życia eklezjalnego? Na te pytania czytelnik nie znajdzie prostych odpowiedzi w treści biografii. Nie należy jednak obarczać ich brakiem autorów, lecz samego Milika, który niechętnie udzielał informacji na te tematy.

Język publikacji jest naukowy, aczkolwiek zrozumiały i przystępny. Ciekawostką jest fakt, że dużo więcej błędów literowych znalazło się w drugiej części pracy, pisanej bądź co bądź przez autora anglojęzycznego (np. „Kunthistorich Museum”, s. 209; duża litera w środku zdania: „Yes, We...”, s. 210; „Yes, They...”, s. 211; błędy w nazwiskach: raz „Starky”, innym razem „Starkey” – s. 217, choć winno być: Starcky; itp.). Pomimo tych drobnych usterek praca Z. Kapery i R. Feathera jest godna polecenia każdemu, kto zainteresowany jest biblijną archeologią, epigrafiką i qumranologią. Raz jeszcze wyrażam nadzieję na rychłe pojawienie się jej w języku polskim.

*Ks. Mariusz Rosik*